



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 10

maja 2018

czwartek

19:00

NFM, Sala Kameralna

## Brahms Piano Quartet

### Brahms Piano Quartet:

**Krzysztof Polonek** – skrzypce

**Michał Micker** – altówka

**Katarzyna Polonek** – wiolonczela

**Marcin Sikorski** – fortepian

Program:

**Johannes Brahms** (1833–1897) *III Kwartet fortepianowy c-moll op. 60* [35']

I Allegro ma non troppo

II Scherzo: Allegro

III Andante

IV Allegro comodo

\*\*\*

**Robert Schumann** (1810–1856) *Kwartet fortepianowy Es-dur op. 47* [35']

I Sostenuto assai – Allegro ma non troppo

II Scherzo: Molto vivace

III Andante cantabile

IV Finale: Vivace



J. Brahms



R. Schumann

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Rok 1842 był dla Roberta Schumanna rokiem muzyki kameralnej. Koncentracja na jednym gatunku była typowa dla kompozytora, który 1840 r. poświęcił twórczości pieśniowej, a następny – symfonice. W roku muzyki kameralnej stworzył trzy kwartety smyczkowe, kwintet fortepianowy oraz kwartet fortepianowy. Jeszcze w grudniu próbował pisać trio fortepianowe, ale znać już było wyczerpanie pracą. Ostatecznie powstały dość luźne ustępy zebrane razem pod nazwą *Utwory fantastyczne* – tak zwykle Schumann określał kompozycje, których nie był w stanie ująć w związną formę.

*Kwartet fortepianowy Es-dur op. 47* powstał w ciągu miesiąca, od końca października do końca listopada. Utwór jest duetem na fortepian i trio smyczkowe – instrumenty tria nie zostały potraktowane jako osobne byty, ale właśnie jako integralne części nadrzędnej całości, co nie wykluczyło wszakże obszernych i wymagających odcinków solowych, które Schumann powierzył poszczególnym smyczkom. Z takiego blokowego traktowania faktury w *Kwartecie fortepianowym Es-dur* bywa czyniony zarzut, nie ma jednak wątpliwości, że był to celowy zabieg kompozytora. Wszak pracę nad dziełami kameralnymi poprzedził dogłębnymi studiami kameralistyki Haydna i Mozarta, a zwłaszcza Beethovena. W wielu fragmentach potwierdził swe mistrzowskie opanowanie linearnej faktury – to nie braki techniczne czy niedostatki wyobraźni dźwiękowej zdecydowały o duetowym traktowaniu zespołu, ale zamysł twórczy, świadomy i przemysłany.

Pierwsza część rozpoczyna się powolnym wstępem, który stanie się integralną częścią allegro sonatowego: pojawi się przed drugą częścią formy sonatowej i w zmienionej, ale rozpoznawalnej postaci, niedługo przed końcem. Takie traktowanie wstępu Schumann znalazł u Beethovena i w ten sposób złożył pełen szacunek ukłonięciu poprzednikowi. Schumann jednak pozostaje zawsze Schumannem, i nawet gdy umieszcza scherzo na drugim miejscu w cyklu, znów wzorem Beethovena, to komponuje je po swojemu, z dwoma triami. Zwiewne przebiegi wywołują skojarzenia z Mendelssohmem i jego „elfickimi” scherzami.

*Andante cantabile* odzwierciedla afekt, jaki Schumann żywił do wiolonczeli. Jest to ustęp słynny z technicznego chwytu: w toku *Andante* wiolonczelista musi przestroić najniższą strunę o cały ton w dół, by móc

wykonać pedałowe B w oktawie pod koniec tej części. Intensywność *Andante* jest zrównoważona monumentalizmem finatu, który jest skrzyżowaniem formy sonatowej i fugi opartej na temacie będącym reminiscencją jednego z fragmentów finatu symfonii „Jowiszowej” Mozarta, także stanowiącej fużę form. Trzy oderwane dźwięki, po których następuje szybki przebieg, wiążą ten temat z głównym tematem pierwszej części *Kwartetu* – podobnych elementów wiążących cykl w nierozdzielalną całość jest więcej (na przykład: koniec *Andante* zapowiada początek finatu), a ich odkrywanie jest wyzwaniem dla słuchacza i źródłem zarówno intelektualnej satysfakcji z ich odnalezienia, jak i podziwu dla autora, który z tych samych lub bardzo podobnych elementów jest w stanie komponować wciąż nową, zajmującą muzykę.

W 1854 r. Schumann, wyczerpany pracą i coraz bardziej cierpiący na chorobę afektywną dwubiegową, targnął się na swe życie. Został odratowany i umieszczony w zakładzie dla nerwowo chorych. Żona kompozytora, Clara, nie miała doń przystępu, co dziś wydaje się dziwne, wówczas było zaś uważane za postępowanie właściwe. Na kontakty z Schumannem pozwalano Johannesowi Brahmsowi, który po każdej wizycie w zakładzie pierwsze kroki kierował do Clary, by zdać jej sprawozdanie z postępów leczenia; pomagał jej też prowadzić dom. Przebywając tak blisko istoty, którą uważał za ideał kobiecości, zakochał się beznadziejnie; przywoitość nie pozwalała mu jednak na przekroczenie granicy przyjaźni – ani wówczas, ani po śmierci Schumanna.

W takim stanie ducha Brahms skomponował *Kwartet fortepianowy cis-moll*, który później planował wydać jako op. 54; było to jednak dzieło zbyt osobiste, by nadało się do publikacji. Powstały zresztą najprawdopodobniej tylko dwa ogniwa tego kwartetu. Praca nad utworem została zarzucona na lata, potem Brahms dokomponował brakujące części i znowu wrzucił wszystko do szuflady. Ostatecznie opublikował kwartet w nowej tonacji – *c-moll* – jako op. 60. Sam wskazywał na Wertera Johanna Wolfgang Goethego jako na protagonistę tego czteroaktowego dramatu, nie pozostawiał też złudzeń co do tego, że utożsamia się z tym bohaterem. „Na okładce powinna być głowa z przystawionym do niej pistoletem – pisat kompozytor do wydawcy. – W tym celu poślę Panu moją fotografię”.

Samokrytyczny Brahms zniszczył wszystkie rękopisy *Kwartetu fortepianowego cis-moll*, więc do końca nie wiadomo, w jakim dokładnie stosunku pozostaje to

---

dzieło do *III Kwartetu fortepianowego c-moll* op. 60. Po wszechnie uważa się, że poza transpozycją do nowej tonacji pierwsza część została zmieniona w niewielkim stopniu. Ale *Scherzo* – czy jest to przerobiony finał, jak chcą jedni, czy też część skomponowana w latach 1857–1861, jak argumentują inni? Czy *Andante* jest nowe? Prawie na pewno jednak finał pochodzi z 1874 r.

Brahms był zdecydowanym zwolennikiem muzyki autonomicznej, ale akurat w *III Kwartecie fortepianowym* wątki autobiograficzne są niezaprzeczalne; utwór jest świadectwem niepożądanego uczucia. Tragycznym jego rysem było to, że miłość Brahmsa do Clary mogła, wedle wszelkich przesłanek, liczyć na chwilowe chociaż odwzajemnienie. Brahms odrzucił jednak własny afekt – postąpił zgodnie z tym, co uważał za słuszne i przyzwolite.

Lament opadającej sekundy w pierwszych dźwiękach skrzypiec kojarzy się komentatorom z powtórzonym dwakroć imieniem „Clara”. O wiele ważniejsze jest to, że zaraz potem z tego westchnienia wysnuta jest melodia, którą tworzy przetransponowany Schumannowski „motyw Clary” – oczywiście był on doskonale znany i Clarze, i Brahmsowi (w pierwotnej tonacji *cis-moll* ten motyw występuje bez transpozycji).

*Scherzo: Allegro* na drugim miejscu i część powolna na trzecim są już w owym czasie standardem. Prominentna rola wiolonczeli w części powolnej narzuca skojarzenia z *Kwartetem* Schumanna – to wspomnienie o przyjacielu i mentorze. Finał – monumentalna forma sonatowa – stanowi równowagę dla pierwszej części i punkt ciężkości całego cyklu.

## **Brahms Piano Quartet**

Zespół został założony z inicjatywy czterech wybitnych muzyków i zadebiutował w ramach festiwalu Śląskie Lato Muzyczne w Filharmonii Opolskiej w 2017 r. Tworzą go: Marcin Sikorski, Krzysztof Polonek, Michał Micker i Katarzyna Polonek. Pianista Marcin Sikorski ukończył studia na Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach w klasie M. Szwajger-Kutakowskiej. Jest zdobywcą Fryderyka. Jako kameralista koncertuje z laureatami najważniejszych konkursów skrzypcowych. Jest też adiunktem na Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu. Grający na skrzypcach Krzysztof Polonek studiował w Berlinie i w Lubece w klasach T. Tomaszewskiego oraz T. Brandisa. Jest członkiem Berliner Philharmoniker, pełni także funkcję prezesa zarządu Fundacji im. Sz. Goldberga. Michał Micker, altowiolista, ukończył studia w Poznaniu, Wrocławiu i Berlinie w klasach B. Bryty, Z. Czarnoty oraz H. Rohdego. Jest profesorem Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu, prowadzi sekcję altówek w NFM Orkiestrze Leopoldinum. Wiolonczelistka Katarzyna Polonek, absolwentka uczelni muzycznych w Wiedniu i Berlinie w klasach A. May oraz M. Nyikosa, jest laureatką wielu międzynarodowych konkursów. Wraz z K. Polonkiem i N. Resą tworzy Berlin Piano Trio, jedno z czołowych triów fortepianowych. Jest adiunktem w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu. Następny koncert Brahms Piano Quartet odbędzie się pod koniec czerwca 2018 r. podczas festiwalu Grieg in Bergen w Norwegii.



Krzysztof Polonek, fot. archiwum artysty



Michał Micker, fot. Łukasz Rajchert



Katarzyna Polonek, fot. Norbert Roztocki



Marcin Sikorski, fot. Marcin Mazurowski

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Sponsorzy:

